

Zygmunt Zieliński

Udział leśników polskich w II wojnie światowej : (wybrane przykłady)

Niepodległość i Pamięć 6/2 (15), 229-248

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Zieliński

Udział leśników polskich w II wojnie światowej (wybrane przykłady)

W okresie międzywojennym Polska nie stanowiła europejskiej potęgi gospodarczej i militarnej. Zaliczana była do państw średniej wielkości o słabo rozwiniętym przemyśle - co stawiało ją raczej w grupie krajów rolniczych. Jednak z tej pozycji mogła zaimponować światu szybko postępującymi osiągnięciami technicznymi, zwłaszcza w przemyśle zbrojeniowym, lotniczym (słynne „Łosie”) i telekomunikacyjnym oraz postępującą modernizacją armii.

Dobrze działał polski wywiad i kontrwywiad, który pracował nie tylko na potrzeby własne kraju i systemu obronności, ale także dla sprzymierzeńców, tj. Francji i Wielkiej Brytanii. Osiągnięcia polskiego wywiadu i kontrwywiadu początkowo były bagatelizowane przez aliantów - ale później, ku ich zdziwieniu i zaskoczeniu, zostały uznane jako ważne w przygotowaniu do wojny. Niestety, docenienie osiągnięć polskiego wywiadu było spóźnione i dopiero w ostatniej chwili przed wybuchem wojny wykorzystane (np. „Enigma”). Również w zakresie kontrwywiadu zaistniały poważne osiągnięcia w paraliżowaniu penetracji niemieckiej i sowieckiej.

Sztab Główny Wojska Polskiego już od połowy lat trzydziestych zdawał sobie sprawę, że zbliża się agresja ze strony Niemiec. Nie wykluczano też włączenia się Związku Radzieckiego na wypadek wojny - chociaż z tym krajem podpisaliśmy pakt o nieagresji. Zakładano jednak neutralność Sowietów.

Poza Strażą Graniczną na odcinku granicy zachodniej i południowej oraz Korpusem Ochrony Pogranicza na wschodniej granicy - należało w rejonach przygranicznych stworzyć dodatkowe struktury kontrwywiadu. Ministerstwo Spraw Wojskowych słusznie uważało, że do wykonania tego zadania najlepiej nadają się leśnicy, którzy w państwowej służbie leśnej (Lasy Państwowe) stanowią doskonałą i częściowo już wyszkolony potencjał ludzki, bowiem po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i wojnie z bolszewikami w 1920 r. - wielu zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy znalazło zaszczytną pracę w państwowej administracji leśnej. Także wielu oficerów Wojska Polskiego ukończyło wyższe studia leśne w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) i innych uczelniach z wydziałami leśnymi. Również szkoły średnie (technika leśna) dla niższego personelu stały dla nich otworem. Wszyscy absolwenci mieli zagwarantowaną pracę w leśnictwie.

W 1936 r. Naczelny Dyrektor Lasów Państwowych (w randze wiceministra) - Adam Loret podpisał z ministerstwem Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim umowę o zorganizowaniu szkolenia wojskowego leśników w ramach powołanej paramilitarnej organizacji wojskowej PWL (Przysposobienie Wojskowe Leśników).

Celem tej organizacji, która pozostawała pod wspólnym zarządem poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych i odnośnych Dowództw Okręgów Korpusów (DOK), było - oprócz krzewienia kultury fizycznej i sportu - przygotowanie leśników do zadań, które zostaną im przydzielone w czasie wojny. Szczególnie kładziono nacisk na przygotowanie bojowe w specyficznych warunkach jakie stwarza las dla nowoczesnej wojny oraz organizowanie sabotażu na tyłach wroga.

Pod koniec lat trzydziestych w Przysposobieniu Wojskowym Leśników ogólnym szkoleniem objęto ok. 12 tys. leśników i robotników leśnych.

Bardziej specjalistyczny program szkolenia był przeprowadzany w większych ośrodkach, przeważnie na terenie szkół dla leśniczych, na zorganizowanych w tym celu sześciotygodniowych kursach. Na komendantów takich kursów wyznaczano przeważnie inżynierów leśników, oficerów rezerwy, których powoływano również na ćwiczenia wojskowe. Wykładowcami byli oficerowie i podoficerowie zawodowi oddelegowani przez Dowództwa Okręgów Korpusów z wybranych jednostek Wojska Polskiego. Dziś można ujawnić, że pod pozorem takiego ogólnego przysposobienia wojskowego (PWL), w niektórych ośrodkach szkolono leśników w wywiadzie i kontrwywiadzie, m.in. w Zagórz, Kłobucku koło Częstochowy, gdzie kierownikiem takich kursów był kpt. inż. leśnik Aleksander Zieliński oraz przydzieleni mu oficerowie z oddziału II - Sztabu Głównego i DOK - Łódź. Ponadto wykładowcami byli inżynierowie leśnicy i podoficerowie - do ćwiczeń polowych oraz sportu, w tym walki „Dżu-dzi-tsu” (cichego unieszkodliwiania wroga).

Po ukończeniu takich kursów - leśnicy kierowani byli zazwyczaj do nadleśnictw z zadaniem współpracy ze Strażą Graniczną i KOP-em oraz z policją.

Napięta sytuacja polityczna, wskazująca na nieuchronność wybuchu konfliktu zbrojnego z Niemcami, nasiliła się od marca 1939 r. i zachodziła konieczność przygotowania państwa polskiego na wypadek wojny, mimo że Francja i Wielka Brytania uspokajały Rząd Polski, że zagrożenie da się wynegocjować pokojowo z Hitlerem i nie nastąpi wojna. Naciski te spowodowały odłożenie mobilizacji, która w drugim terminie nastąpiła dopiero w przededniu wybuchu wojny, co spowodowało zakłócenia w wykonaniu planu mobilizacji.

Specjalne zarządzenia mobilizacyjne, tzw. MOB objęły również jednostki administracji lasów państwowych. Przed wybuchem wojny leśnicy pracujący w kontrwywiadzie w znacznym stopniu przyczynili się do likwidacji tzw. V Kolumny Niemieckiej, która miała na celu działalność wywiadowczą, sabotaż, dywersję i paraliżowanie przemieszczania się wojsk polskich.

1 września 1939 r. leśnicy natychmiast włączyli się do walki na wszystkich frontach, m.in. na terenie Puszczy Augustowskiej i Białowieskiej zostali wcieleni do 4 i 5 kompanii Batalionu KOP „Sejny”. Walczyli pod dowódz-

twem ppłk. Osmala przeciwko Niemcom jak i Sowietom, m.in. pod Sopoćkianiami.

W kolejnych latach wojny wielu leśników stało się „asami” wywiadu¹ i komandosami nie tylko w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, ale i w jednostkach brytyjskich. Zrzucano ich na tereny Francji, Niemiec, Włoch, Jugosławii i Grecji (m.in. kpt. inż. leśnik Marian Sosnowski - przed wojną nadleśniczy w Uniejowie, a następnie naczelny redaktor pisma „Echa Leśne” przy Naczelnej Dyrekcji LP, po wojnie projektant i dyrektor Śląskiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie). Mało kto wie, że niemiecki plan ataku na Związek Radziecki w 1941 r. pod kryptonimem planu „Barbarossa” - wcześniej rozszyfrowany został w bunkrach w Spale koło Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie mieścił się sztab Wehrmachtu - „Ost”. Dokonały tego cztery młode dziewczyny, córki leśników Cabana i Poborca, uprzednio przeszkolone w wywiadzie ZWZ. Były to: Bronisława, Janina, Irena, Helena (obecnie ku ich pamięci znajduje się w Spale pomnik, obok symboliczne cztery drzewa - jako symbol tych dziewcząt). Meldunek przekazany został do Londynu, a następnie przez Brytyjczyków do Moskwy. Stalin uznał to jako prowokację polityczną mającą za zadanie wbicie klina w układ Ribbentrop - Mołotow. W miesiąc później Niemcy uderzyli na wschód zadając początkowo Armii Radzieckiej kolosalne straty w ludziach i sprzęcie. Niestety, kontrwywiad niemiecki „Abwehra” wpadł na trop bohaterskich dziewczyn. Zostały one rozstrzelane wraz ze swoimi ojcami.

Leśnicy mieli także duży wkład w zlokalizowaniu wyrzutni bomb latających V-1 i rakiet V-2 w Penemünde, Blizne i Pustkowie koło Mielca oraz zbieraniu części pocisków po ich próbnym eksplozjach na terenie okupowanego kraju.

Podobnie jak cały naród leśnicy polscy przeżyli bardzo trudny okres. Wielu znalazło się w obozach jenieckich, wielu zostało przez Niemców aresztowanych, a następnie zesłanych do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Dachau, Gross Rosen i innych. Innych włączono do niemieckiej administracji lasów, która miała za zadanie maksymalne pozyskanie drewna na potrzeby wojska i gospodarki.

Okupant sowiecki z jeszcze większą determinacją starał się zniszczyć organizację polskiej administracji leśnej, a przede wszystkim potraktował leśników jako niebezpieczny element. Nastąpiły aresztowania, rozstrzeliwania na miejscu lub wywózki do łagrów na Daleki Wschód. M.in. Naczelny Dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret wraz z 18-tu leśnikami w czasie ewakuacji na wschód - dnia 18 września 1939 r. został aresztowany przez NKWD - i ślad po nich zaginął.

Niemcy na swój sposób zorganizowali administrację leśną w tzw. Generalnym Gubernatorstwie. Na szczeblu Rządu Gubernatorstwa i dystryktów stanęli leśnicy niemieccy. Na szczeblach niższych zatrudniono Polaków. Ogółem zatrudniono 3 200 polskich leśników i około 80 tys. robotników leśnych.

Jeszcze w czasie działań wojennych - 27 września 1939 r. powołano konspirację zbrojną pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski, na czele której stanął gen. „Torwid” (Michał Karaszewicz - Tokarzewski). Na przełomie listopada i grudnia tego roku przybył do Nadleśnictwa Gidle koło Radomska (pod przybranym na-

¹ Kpt. inż. leśnik Stefan Bock ps. „Gajowy” - pełnił odpowiedzialne funkcje w II Oddziale (wywiadu i kontrwywiadu) Komendy Głównej ZWZ - AK. Zginął w czasie Powstania Warszawskiego.

zwiskiem i ucharakteryzowany) pierwszy komendant podziemnej konspiracji zbrojnej, aby spotkać się ze swoim przyjacielem jeszcze z 1 Brygady Legionów, rotmistrzem inż. leśnikiem Józefem Pomarańskim ps. „Wrzos” (dla przypomnienia: w I Brygadzie Legionów służyło trzech braci Pomarańskich - ulubionych żołnierzy brygadiera Józefa Piłsudskiego). W spotkaniu uczestniczył kpt. inż. leśnik Aleksander Zieliński ps. „Wład”, ukrywający się w domu państwa Pomarańskich, przed wojną dyrektor Szkoły Leśnej i Przynależenia Wojskowego Leśników w Zagórz-Kłobucku, oficer II Oddziału Sztabu Głównego WP. Rozmowa dotyczyła sytuacji w okupowanym kraju, organizacji SZP i propozycji dla rtm. inż. Pomarańskiego, aby włączył się do pracy w Komendzie Głównej w Warszawie. Nadleśniczy Józef Pomarański odłożył decyzję na późniejszy termin. Po pewnym czasie został aresztowany przez gestapo i zamordowany w Oświęcimiu.

Trzej pozostali leśnicy - przed wojną kierownicy szkolenia PWL w Zagórz i Margoninie koło Poznania - inż.inż. Aleksander Zieliński „Władek”, Mieczysław Tarchalski „Grzegorz” - „Marcin” i Florian Budniak „Andrzej”, którzy uciekli z terenów przyłączonych do Rzeszy i znaleźli się w lasach koło Radomska - szczęśliwie uniknęli aresztowań, gdyż w porę umknęli do lasu.

Córka nadleśniczego Pomarańskiego - Krystyna ps. „Ossoria” udała się do Warszawy, aby razem z kolegami swego ojca wykraść z byłej Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych (już pod zarządem niemieckim) - z tajnej kancelarii (Niemcy jeszcze nie zdążyli jej przejąć) - mapy lasów i niektóre mapy sztabowe. Mapy zostały przewiezione do Nadleśnictwa Gidle, a następnie na polecenie Komendy Głównej Armii Krajowej - rozesłane do okręgów AK. Wiele oddziałów partyzanckich posługiwało się następnie tymi mapami. Na terenie nadleśnictwa zainstalowana została radiostacja AK (początkowo na wieży klasztoru dominikanów), nadająca do Londynu (była jedną z pierwszych - jeżeli nie pierwszą). Również na tym terenie działała - niezależna od organizacji AK - radiostacja RAF (Królewskiego Brytyjskiego Lotnictwa), która dwa razy dziennie nadawała krótkie komunikaty meteorologiczne dla strategicznego lotnictwa brytyjskiego.

Lasy miały szczególne znaczenie dla zbrojnego podziemia. Toteż na początku 1940 r. gen. „Grot” (Stefan Rowecki), Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej, następnie Armii Krajowej - powołał pierwszą samodzielną jednostkę leśnictwa do nawiązania kontaktu z leśnikami terenowymi. Nieco później pierwszy delegat rządu emigracyjnego na kraj - były wojewoda poznański i były minister spraw wewnętrznych Cyryl Ratajski - powołał Teofila Lorkiewicza, byłego dyrektora lasów państwowych w Poznaniu, na szefa leśnictwa przy krajowej Delegaturze Rządu. Obie placówki leśne (powołana przez gen. Roweckiego i delegata Ratajskiego) szybko nawiązały kontakt i połączyły się w jedną podległą Delegatowi Rządu, któremu też podporządkowano ostatecznie wszystkie organizacje niepodległościowe typu niewojskowego.

Teofil Lorkiewicz (ps. „Sosnowski”) doskonale orientował się w sytuacji, w jakiej znalazła się większość leśników polskich w terenie. Znał również patriotyzm i przywiązanie leśników wszystkich szczebli administracyjnych i robotników leśnych do lasu. Aby nadać prawidłowy kierunek samorządowemu ruchowi ich cywilnego oporu, podjął decyzję o zorganizowaniu w Warszawie centralne-

go ośrodka cywilnego oporu leśników. W tym celu wezwał do współpracy kilku leśników wyróżniających się patriotyzmem i cywilną odwagą oraz posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe i utworzył z nich Radę Główną Leśnictwa. W zespole Rady, poza Lorkiewiczem, znaleźli się: jego pierwszy zastępca - Władysław Barański, b. dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, drugi zastępca - Zygmunt Łukasiewicz, b. komisarz ochrony lasów prywatnych; oraz członkowie: Franciszek Grychowski - b. dyrektor Dyrekcji Lasów Państwowych w Cieszynie; Jan Vogtman - b. naczelnik wydziału w Departamencie Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych; Feliks Soboczyński - b. inspektor lasów w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu; Eugeniusz Stankiewicz - b. radca prawny Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych (wszyscy inżynierowie leśnicy) oraz dr ekonomii Franciszek Szkiłładź - b. kierownik Biura Finansowego Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Oprócz wyżej wymienionych członków Rady Głównej Leśnictwa powołano delegatów okręgowych, a ci z kolei mieli powiązania organizacyjne z wytypowanymi i zaprzysiężonymi nadleśniczymi i innymi pracownikami leśnymi.

Powołanie do życia organizacji cywilnego ruchu oporu w leśnictwie nie wstrzymywało leśników od udziału w innych organizacjach, zwłaszcza typu wojskowego. Wielu leśników było dowódcami oddziałów partyzanckich AK, BCh, NSZ, AL i innych. Jednak zdecydowana większość należała do AK.

Centralny Ośrodek działał w dwóch kierunkach: cywilnym i wojskowym. Zadania cywilnego ruchu oporu obejmowały:

- utrudnianie eksploatacji lasów,
- sabotowanie zarządzeń okupanta,
- unieruchomienie tartaków,
- prowadzenie racjonalnych zalesień, pielęgnacji i ochrony lasu,
- kształtowanie postawy etycznej i obywatelskiej leśników,
- opracowanie założeń organizacji leśnictwa po zakończeniu wojny (m.in. przewidziano upaństwowienie wszystkich lasów).

Zadania wojskowe to:

- ukrywanie w lasach oddziałów partyzanckich,
- pełnienie służb przewodników i wywiadowczej,
- zaopatrzenie oddziałów w żywność i środki opatrunkowe,
- magazynowanie broni,
- ukrywanie i osłona radiostacji,
- organizowanie zrzutowisk terenowych dla lotnictwa alianckiego.

Tak się złożyło, że wymienieni poprzednio inżynierowie leśnicy - Aleksander Zieliński, Mieczysław Tarchalski i Florian Budniak, którzy przed wojną organizowali kursy Przysposobienia Wojskowego Leśników w Zagórz-Kłobucku koło Częstochowy i Margoninie koło Poznania, po kampanii wrześniowej uniknęli niewoli - nie mogąc wracać do poprzedniego miejsca zamieszkania na terenach przyłączonych do Rzeszy, osiedlili się tymczasowo w rejonie Częstochowy i Radomska organizując konspirację zbrojną wśród leśników.

Kpt. inż. Aleksander Zieliński zamieszkał w leśniczówce Brzozówki, jednocześnie pełniąc funkcje oficera do spraw specjalnych w Inspektoracie Częstochowskim AK, w skład którego wchodziły obwody: Częstochowa, Radomsko i

Włoszczowa. Kpt. inż. Mieczysław Tarchalski w leśnictwie Dąbrowa Zielona pełnił tam funkcję komendanta placówki AK, a następnie został dowódcą oddziału partyzanckiego Kedywu we Włoszczowie, zaś por. inż. Florian Budniak został leśniczym w Kobielach Wielkich, pełniąc jednocześnie funkcje szefa dywersji Kedywu na powiat radomszczański, a następnie dowódcy kompanii i zastępcy dowódcy batalionu w 74 pułku AK. Od samego początku okupacji współpracowali oni ze sobą, wciągając do konspiracji okolicznych leśników i robotników leśnych.

W takich okolicznościach i przy dużym udziale leśników powstał batalion o kryptonimie „Las”, składający się z trzech kompanii noszących również leśne kryptonimy: „Akacja”, „Buk” i „Cedr”. Batalion ten w połowie 1944 r. wszedł w skład 74 pułku AK.

Tak duże oddziały partyzanckie musiały mieć zorganizowane zaplecze kwatermistrzowskie. Na leśników spadły więc obowiązki organizowania tego zaplecza m.in. poprzez:

- budowę zakonspirowanych schronów na broń i sprzęt wojskowy,
- przygotowanie materiałów i urządzeń potrzebnych do dywersji, sabotażu oraz dla celów łączności,
- organizowanie melin dla ukrywających się, łącznie z przygotowaniem dokumentów legalizujących przebywanie na danym terenie,
- zaopatrzenie w żywność i opał ukrywających się i innych podopiecznych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zorganizowanie przez leśników produkcji czerepów do ręcznych granatów zaczepnych, butelek zapalających i kółców do uszkodzania opon samochodowych.

Leśnicy po przedwojennych kursach PWL obejmowali zazwyczaj funkcję kierowników referatów dywersji i łączności operacyjnej w sztabach obwodów, jak to przykładowo miało miejsce w Częstochowie, Radomsku i Włoszczowie.

Do ich obowiązków należało organizowanie i przygotowanie akcji w ramach ogólnego planu dywersji. Akcje te były wykonywane przez specjalne oddziały dywersyjne składające się z wyznaczonych żołnierzy w kompaniach lub plutonach terenowych i pozostające w związku taktycznym z kierownictwem dywersji (Kedywem) w poszczególnych obwodach.

Poza akcjami sabotażowymi likwidowano szczególnie aktywnych zbrodniczo Niemców oraz konfidentów. Przed zbliżającą się zimą 1943/1944 leśnicy kierowali pracami przy budowie bunkrów leśnych - schronisk dla partyzantów. Z nastaniem wiosny i po otrzymaniu zrzutów uzbrojenia, oddziały partyzanckie znacznie się powiększały i osiągały liczebność kilkuset ludzi. Na początku 1944 r. nastąpiło znaczne wzmoczenie działalności bojowej. Obok bardzo licznych akcji obronnych wynikających ze spotęgowania dużych pacyfikacji nieprzyjaciela, coraz liczniejsze były akcje zaczepne, dzięki lepszemu uzbrojeniu i wyszkoleniu partyzantów. Leśnicy i dowodzone przez nich oddziały partyzanckie dokonały na terenie częstochowsko-radomszczańskim wielu udanych akcji zbrojnych.

Pierwszym na większą skalę działaniem bojowym było rozbitcie akcji pacyfikacyjnej SS w bitwie pod Krzętowie (czerwiec 1944 r.), gdzie straty nieprzyjaciela wyniosły 37 zabitych i wielu rannych, przy własnych stratach 3 poległych

i 2 rannych. Poległ wtedy bohaterską śmiercią b. pracownik leśnictwa Kobile Wielkie - Antoni Waclawski ps. „Struś”. Walką dowodził doskonale dowódca oddziału partyzanckiego - por. inż. Florian Budniak ps. „Andrzej”.

W lipcu 1944 r. w ramach przygotowania do akcji „Burza” nastąpiła reorganizacja oddziałów. Z oddziałów partyzanckich Obwodu Włoszczowa, dowodzonych przez kpt. inż. Mieczysława Tarchalskiego ps. „Marcin” i Obwodu Radomsko, dowodzonych przez por. inż. Floriana Budniaka ps. „Andrzej” utworzono batalion szturmowy Inspektoratu Częstochowskiego AK (pod kryptonimem „Tygrys”), który jako I batalion „Las” (600 ludzi) wszedł w skład 72 pułku AK. W podobny sposób na terenie obwodów Częstochowa i Radomsko powstał 27 pułk AK, w skład którego wchodziły dwa bataliony. Tak powstała 7 Dywizja AK, w skład której weszły te dwa pułki.

Nastąpiły ostre, zacięte walki z oddziałami niemieckimi oraz akcje opanowania miast Włoszczowej i Radomska, uwolnienie więźniów i rozbicie magazynów niemieckich oraz wysadzanie pociągów niemieckich z wojskiem i zaopatrzeniem na front wschodni - na linii Częstochowa - Kielce i Częstochowa - Warszawa.

Okupant, widząc stały wzrost działań partyzanckich między Kielcami a Częstochową i zdobycie przez Armię Radziecką przyczółka pod Sandomierzem, zgromadził znaczne siły pacyfikacyjne do oczyszczenia zaplecza frontu.

W dniach 25 do 30 października 1944 r. w lasach włoszczowskich rozegrała się największa bitwa partyzancka na terenie między Wisłą a Wartą. Silne formacje Wehrmachtu, żandarmerii i SS łącznie z bronią pancerną i lotnictwem otoczyły, a następnie zaatakowały 7 Dywizję AK. Część oddziałów partyzanckich wymknęła się z okrążenia. Cały ciężar walk spadł na I batalion „Las” - dowodzony przez kpt. inż. Mieczysława Tarchalskiego „Marcina” i por. inż. Floriana Budniaka „Andrzeja”, przy wsparciu II Batalionu „Wojna” pod dowództwem kpt. Franciszka Pieniaka „Przeboja” (w tym kompanii BCh). Dowódcą 7 dywizji AK był wtedy płk. dypl. Karol Gwido - Kawiński ps. „Czesław”.

Partyzantom przydało się wszechstronne wyszkolenie sprzed wojny uzyskane w ramach WPL. W szybkim tempie postawiono zapory ze ściętych drzew aby utrudnić czołgom nieprzyjaciela marsz w głąb lasu i założono pola minowe. Batalion „Las” podzielono na małe grupy, by w razie starcia z nieprzyjacielem jeden oddział przychodził drugiemu z odsieczą, a działania głównie prowadzono na tyłach wroga, aby sparaliżować pierścień okrążenia. Niemcy, posiadający wielokrotnie większą siłę w ludziach i sprzęcie, byli zaskoczeni skutecznym sposobem walki leśników - partyzantów.

W ciągu pięciodniowych walk, partyzanci z obrony przeszli do kontrataku, stosując „komandoskie” metody walki - wchodzenia przeciwnikowi na tyły. Przy czym dużą rolę odegrał zwiad konny (40 strzelców konnych) pod dowództwem por. Mariana Niteckiego ps. „Pikador” - również leśnika, przed wojną oficera 1 pułku szwoleżerów imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Niemcy ponieśli znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Stracili ok. 200 poległych i rannych - przy stratach własnych 7 zabitych i 9 rannych. W tej walce wzięto do niewoli 99 jeńców niemieckich, zdobyto trzy wozy broni i amunicji oraz moździerz kal. 81 mm.

Dowódca partyzantów kpt. inż. leśnik Mieczysław Tarchalski, „Marcin” odczytał przed jeńcami rozkaz, że Armia Krajowa jest Wojskiem Polskim i prze-

strzeża postanowień konwencji genewskiej. Wziętych do niewoli żołnierzy Wehrmachtu po rozbrojeniu - puszczono na wolność. Nie dotyczyło to SS-manów i żandarmów z Włoszczowej, na których wcześniej za zbrodnie na ludności wydano wyroki śmierci.

Za bohaterstwo w tej walce i poprzednich wielu partyzantów, w tym leśników otrzymało wysokie odznaczenia bojowe: Krzyże *Virtuti Militari* i Krzyże *Walczyńskich*.

Dziś, z perspektywy czasu należy uznać, że działalność szkoleniowa w PWL była nadzwyczaj pożyteczna w aspekcie zadań, które w czasie wojny przypadły w udziale leśnikom.

Niestety, w pierwszych latach po wojnie wielu zasłużonych leśników i żołnierzy AK, BCh i NSZ zostało aresztowanych przez NKWD i UB. Wielu straciło życie, zostało wywiezionych na Sybir albo odsiadywało „karę” w stalinowskich więzieniach.

Testament naszych ojców - leśników, żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej - został wykonany. Wielu młodych partyzantów poszło śladami swoich dowódców i wybrało po wojnie zawód leśnika. Poważnie potraktowali wybrany zawód zdobywając potrzebne wykształcenie w technikach leśnych, czy na wyższych uczelniach. Stali się wzorowymi leśnikami przygotowując do tego zawodu następne pokolenia, przyczyniając się do rozwoju leśnictwa i racjonalnego wykorzystania tych wszystkich dóbr, którymi nas las darzy.

Na jednej z uroczystości kombatanckich odsłonięcia tablicy upamiętniającej walkę i męczeństwo leśników - w apelu poległych m.in. padły słowa:

Żołnierze Przystosobienia Wojskowego Leśników polegli z bronią w ręku w bojach granicznych i na obrzeżach naszych polskich lasów - wzywamy Was do apelu -

Polegli na polu chwały.

Bibliografia

Książki

1. W. Borzobohaty, *Jodła, Okręg Radomsko-Kielecki AK*, Warszawa 1988.
2. M. Tarchalski, *Na ścieżkach małej wojny*, Gołuchów 1994, Wyd. Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie.
3. T. Buliński, *74 Pułk Piechoty Armii Krajowej*, Częstochowa 1995.
4. J. Litarski, *Lesie, polski lesie. Batalion las*, Gołuchów 1995.
5. W. Gałuszko, *Ostępy i bezdroża. AK Włoszczowa*. Szczecin 1997.
6. R. Borowy, *Almanach leśny*, Warszawa 1991.
7. Z. Zieliński, *Walczyli o wolność Polski*, Warszawa 1998.
8. *Gniewnie szumił las (praca zbiorowa)*, Warszawa 1982.
9. *Zielona twierdza (praca zbiorowa)*, Warszawa 1995.
10. *Historia Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach*, Warszawa 1997.
11. *Chłopczy z lasu*, (praca zbiorowa), Warszawa t.I 1995, t. II 1997, i t. III 1998. Wyd. Komisja Leśników Kombatantów przy Ministerstwie Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Czasopisma:

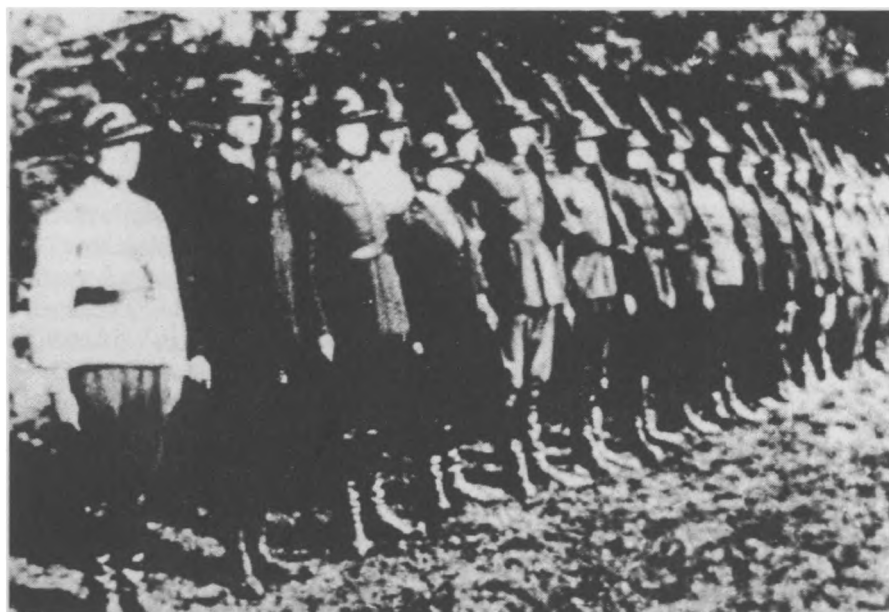
- „Echa Leśne” (dwutygodnik) rok 1938, 1939.
- „Echa Leśne” - wydanie konspiracyjne AK - 1944.
- „Echa Leśne” - (miesięcznik) 1990-1999.
- „Czyn Zbrojny” - wydanie konspiracyjne AK - 1944.
- „Las Polski” (dwutygodnik) 1938-1939, 1990-1999.
- „Trybuna Leśnika” (miesięcznik) - 1980-1999.

Muzealnictwo i archiwa:

- Zbiory Muzealne Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie,
- Zbiory Muzeum Walki i Męczeństwa Leśników w Spale,
- Prof. dr Florian Budniak, *Materiały konferencji naukowej PAN-PTL* w 1972 r. w Spale,
- Ppłk mgr inż. Jan Kozyra, *Materiały ze Zjazdu Leśników-Kombatantów* w Gidlach (1998 r.),
- Materiały Centralnego Archiwum MWS dot. materiałów NKWD w Moskwie o aresztowaniu w dniu 18 września 1939 r. Wiceministra Rolnictwa, Dyr. LP Adama Loreta i 18 towarzyszących leśników. Sygn. CA-II-5948.PZ/98,
- Zbiory archiwalne autora.



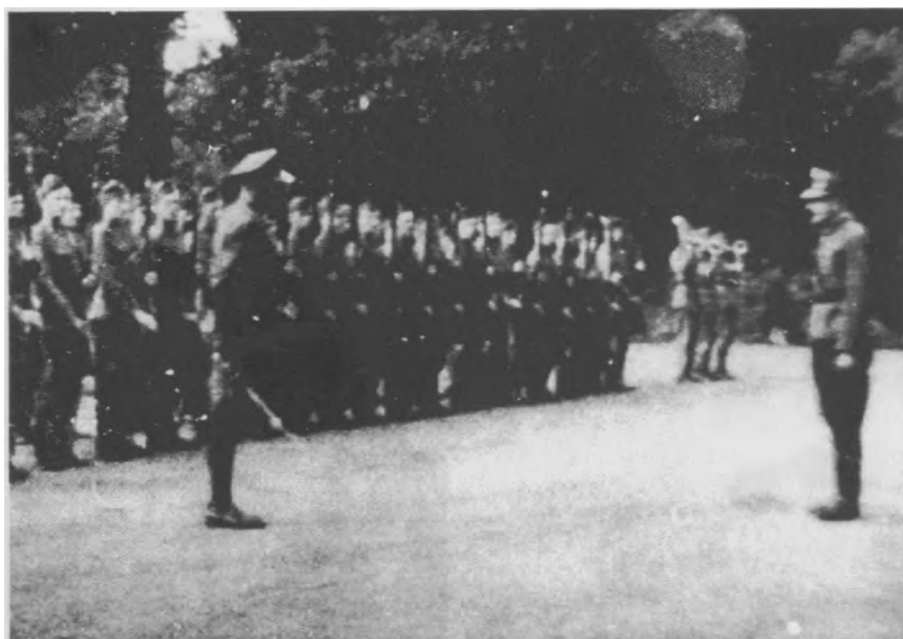
Zagórze - Kłobuck koło Częstochowy. Kpt inż. leśnik Aleksander Zieliński wręcza dyplomy ukończenia kusów PWL. Obok (w kapeluszu) stoi Naczelny Dyrektor Lasów Państwowych - dr inż. Adam Loret oraz oficerowie Wojska Polskiego. Po drugiej stronie (niewidoczna) kompania żołnierzy PWL (Zagórze 1938 r.).



Musztra oddziału PWL w Zagórze - Kłobucku (1938 r.).



Absolwenci kursów PWL na tle pałacu - szkoły leśnej. W środku w ubraniu cywilnym - dyrektor Kursu PWL - kpt. inż. Aleksander Zieliński z wykładowcami (1939 r.).



Kpt. inż. Mieczysław Tarchalski - komendant kursów PWL w Margoninie koło Poznania - przyjmuje raport dowódcy kompanii (1939 r.).



Por. inż. Florian Budniak (w środku) z kompanią PWL na ćwiczeniach (Margonin 1939 r.).



Przedwojenna odznaka PWL (Przysposobienia Wojskowego Leśników).



(1)



(2)



(3)



(4)

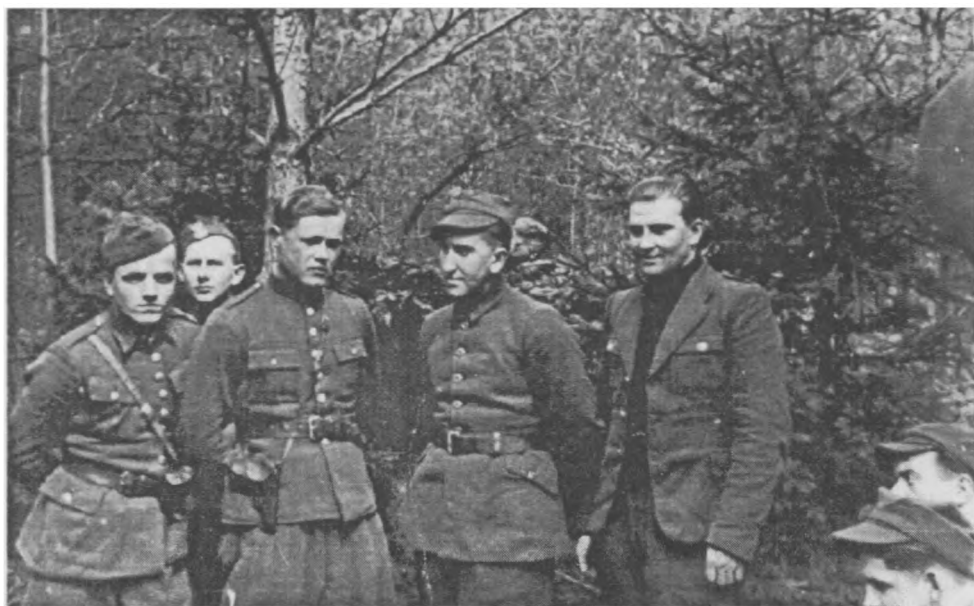
Janina Caban (1), Bronisława Caban (2), Halina Poborc (3), Irena Poborc (4) - dziewczęta, córki leśników, które rozszyfrowały niemiecki plan "Barbarossa" ataku na Związek Radziecki. Abwehra wpadła na ich trop, zostały rozstrzelane.



Komandosi brytyjscy (spadochroniarze) przed odlotem na teren Francji. W środku dowódca kpt. inż. leśnik St. Sosnowski (W. Brytania 1944 r.).



Nadleśnictwo Gidle pod zarządem niemieckim (patrz szyld nad wejściem). W tym nadleśnictwie znajdowała się Komenda Podobwołu Gidle AK. Przed budynkiem nadleśnictwa od lewej: Krystyna Pomarańska, Stanisław Tyszecki, Zb. Sienkiewicz, Mieczysław Cholewa, Mirosław Twardowski i Alfons Gutowski - wszyscy żołnierze AK (Gidle 1943 r.).



Szkoła Podchorążych Piechoty AK w lasach koło Radomska, od lewej: pchor. "Równy" (Jerzy Bartnik), "Bąk" (Henryk Baryła), "Marek" (Tomasz Buliński), "Wiktor" (Bolesław Krasiewicz), "Przelotny" (Henryk Struski), "Zapora" (Henryk Piasecki), "Bryndza" (NN).



Por. Jan Kaleta "Postrach" wychodzi z bunkra wybudowanego przez leśników. Lasy koło Radomska 1943 r.



Grupa partyzantów 7 dywizji AK w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej (1944 r.).



Pluton 74 pułku AK w marszu na akcję zbrojną (1944 r.).



Po forsownym marszu - czas na odpoczynek. Lasy koło Włoszczowej.



W Batalionie "Las" redagowano pisma konspiracyjne: "Zza krzaka", "Echa leśne". Wnętrze tajnej drukarni.



Partyzanci por. inż. Floriana Budniaka "Andrzeja". W środku ppor. Jan Piasecki "Zapora" (lasy koło Radomska 1943 r.).



Patrol batalionu "Las". Lasy koło Włoszczowej - 1944 r.



Dowódca batalionu I "Las" 74 pułku AK - kpt. inż. Mieczysław Tarchalski "Marcin" (Lasy koło Włoszczowej - jesień 1944 r.).

Wszystkie ilustracje ze zbiorów Autora - Zbigniewa Zielińskiego.

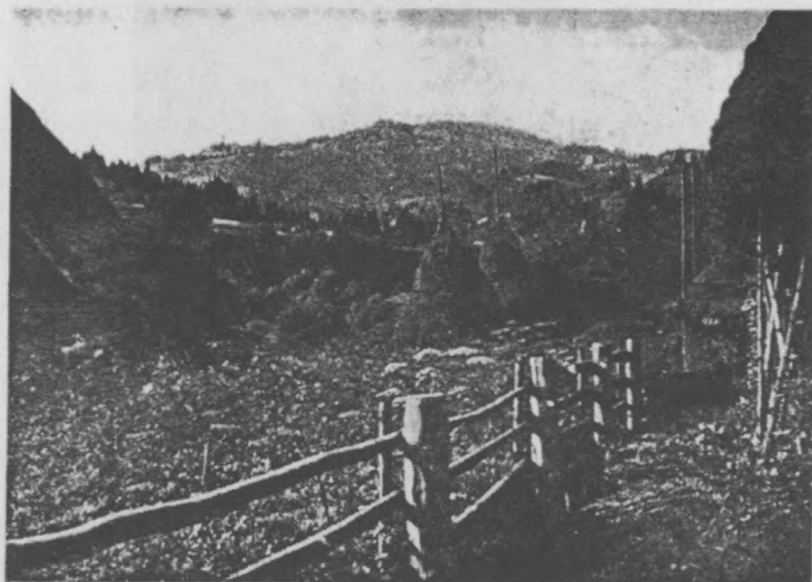
ROK XV

27 SIERPNIA 1939

NR 34

ECHA LEŚNE

Tygodnik ilustrowany



Bieszczady Zagrody w Sławsku

fol. prof. dr Klemensiewicz. Wyd. „Książnicy-Atlas”.